TEATR DRAMATYCZNY W ELBLĄGU

Dyrektor Naczelny i Artystyczny
JÓZEF JASIELSKI

FRANZ KAFKA

"PROCES"

Przekład: - Bruno Schulz

FRANZ KAFKA
"PROCES"

Przekład - Bruno Schulz

OBSADA

Józef K.	**TADEUSZ SOKOŁOWSKI** (20-lecie pracy aktorskiej!)
Franciszek	Jacek Wojciechowski
Willem	Wojciech Świeboda
Nadzorca	Henryk Jóźwiak
Pani Grubach	Ewa Matusiak
Panna Bürstner	Ewa Jasielska
Wuj Karol	Jerzy Przewłocki
Adwokat Huld	Włodzimierz Tympalski
Leni	Beata Przewłocka
Sędzia Śledczy	Lesław Ostaszkiewicz
Fabrykant	Henryk Jóźwiak
Titorelli	Marek Richter
Młoda Praczka	Małgorzata Trofimiuk
Student	Wojciech Świeboda
Woźny Sądowy	Jerzy Przewłocki
Dziewczyna	Urszula Starościanka
Informator	Jarosław Rosiński
Panna Montag	Ewa Jasielska
Block	Lesław Ostaszkiewicz
Ksiądz	Marek Rychter
Klaun Pierwszy	Urszula Starościanka
Klaun Drugi	Małgorzata Trofimiuk
Klaun Trzeci	Wojciech Świeboda

Adaptacja, opracowanie muzyczne i reżyseria
JÓZEF JASIELSKI

Scenografia **Ryszard Strzembała**
Choreografia **Juliusz Stańda**
Asystent reżysera **Ewa Jasielska**

Inspicjent **Barbara Bartoszyńska**
Sufler **Wioletta Adamska**

Premiera - 19 kwietnia 1997r.

165. premiera Teatru Dramatycznego w Elblągu.

TEATR DRAMATYCZNY w Elblągu

Dyrektor Naczelny i Artystyczny
Józef Jasielski

Zespół techniczny: kierownik techniczno-administracyjny - Zbigniew Waldoch; kierownik pracowni krawieckiej - Grażyna Przeździecka; kierownik pracowni stolarskiej - Zygmunt Poleć; kierownik pracowni malarskiej - Zygmunt Prończyk; kierownik pracowni akustycznej - Zbigniew Piotrzkowski; główny elektryk - Kazimierz Kowalski; garderobiane - Grażyna Górna, Melania Niemiec; pracownia fryzjerska - Anna Skorupska; brygadier sceny - Waldemar Stańczuk; kierownik Działu Marketingu i Upowszechniania Teatru - Maurycy Fedyk.
Ilustracja na okładce - GOYA

Program opracowała Iwona Wierzbicka.

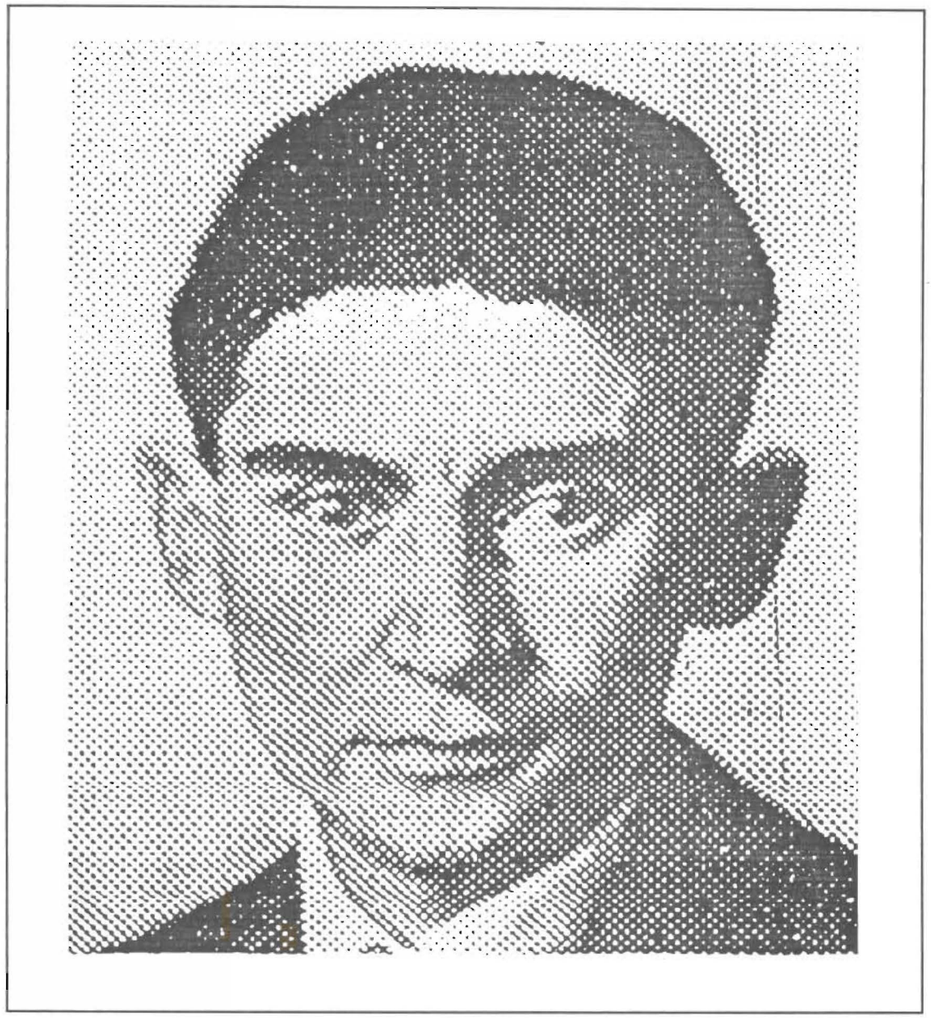

FRANZ KAFKA
1883 — 1924

KAFKA, PIEKŁO METAFIZYKI

W 1922 roku umarł Proust, w 1924 - Kafka. Specjaliści od periodyzacji kiedyś, gdy uspokoją się trochę spory chwili, zastanowią się nad tymi dwiema datami i dadzą im to znaczenie, jakie posiadają: epokowe.

Śmierć Prousta zamknęła wiek XIX. Śmierć Kafki - bo trzeba było tej śmierci, by się jego dzieło dla nas narodziło - otworzyła wiek XX. Proust doprowadził do ostatecznej konsekwencji psychologizm. Już nie tylko czynom ludzkim, nie tylko myślom, ale gestom i odruchom dał rodowody, pełne rodowody do któregoś tam pokolenia świadomości, wprowadził nas do raju psychologii.

Dla Kafki świat i człowiek to dwie niemożliwe do pogodzenia strony jednego

zjawiska, jakim jest istnienie. Z kontaktu człowieka ze światem, z tego wzajemnego kontaktu pragnienia i niezaspokojenia może wyłonić się, wyłania się jedyna forma porozumienia - los, sens życia. Życie ludzi Kafki to walka ze światem o zdobycie świadmości losu, a więc wolności decydowania o sobie. Wszystko jest podporządkowane temu celowi. On wyznacza proporcje wartości, on ustala hierarchię pragnień. Tu namiętności, miłość i rozpacze nie przeżywają się same dla sobie, nie są automatyczne, są autonomiczne, są tylko odblaskami jednego dążenia. Człowiek Kafki odzyskał jedność, człowieczeństwo jego nie jest wypadkową, ale sumą możliwości.

Życie ludzi Kafki to walka ze światem o świadomość, o wolność decydowania o sobie. Czy Kafka miał nadzieję zdobycia wolności wobec świata?. Józef K. do końca nie poddaje się rozpaczy. K. do końca nie wątpi, że dotrze do zamku. Życie bohaterów Kafkowskich oparte jest na nadziei. Kafka ich tą nadzieją nie łudzi, ale każe się im przy niej upierać. Dzieło Kafki zostało zaliczone do tak zwanej literatury czarnej, pesymistycznej. Nie jest hymnem na cześć świata, nie bije z niego afirmacja życia, to pewne. Nie ono jednak ponosi winę za konflikty, które w dzisiejszym świecie piętrzą się przed dzisiejszym człowiekiem. Dzieło Kafki nie wyolbrzymia, ale też ich nie ukrywa, próbuje je określić. Nie jest także winą Kafki, że świat dzisiejszy w walce z osobowością ludzką coraz częściej stosuje Kafkowskie środki. Świat miał zawsze skłonności do naśladowania dzieł sztuki, jest nawet aforyzm na ten temat. Człowiek mógłby też nabrać podobnych skłonności. A Kafka pokazuje, jak się można skutecznie bronić przed światem.

Sens przesłania Kafki ciemny, ciemny niedopowiedzeniem i wieloznacznością, jest nie do oddzielenia od sensu jego życia, od tego sensu, jaki sam Kafka chciał swemu życiu nadać, i od tego sensu, jaki życie Kafki wbrew niemu czy pomimo niego przybrało. Przesłanie Kafki jest nie do oddzielenia od walki, którą toczył ze światem o siebie, z sobą o świat. Ono jest dokumentem tej walki. Ale i czymś więcej. Pisaniu swojemu, a więc literaturze, Kafka wyznaczył rolę szczególną. Jego dzieło miało jakby do spełnienia misję specjalną wobec jego życia. Miało być nie tylko uzupełnieniem czy rekompensatą, tę rolę spełnia każde dzieło wobec swojego twórcy; miało je przeobrazić albo usprawiedliwić. Stąd niesamodzielność tego dzieła, jego niesamoistność. W stosunku Kafki do literatury, a konkretnie do tego dzieła, którego oczekuje od siebie, zawiera się jakaś olbrzymia nadzieja. O rozmiarach jej świadczą chociażby wyrzeczenia. Tej nadziei Kafka podporządkował całe swoje życie, o nią spór wiódł z otoczeniem, rodziną, ojcem, dla niej zrezygnował z miłości, dla niej zrywając z narzeczoną rozluźnił zwiazki ze społecznością żydowską, dla niej stał się wszędzie obcy, tak obcy, jakby wszędzie był nigdzie. Jakże wiele oczekiwał od swojego dzieła, jeżeli umierając nie mógł się zdobyć na wspaniałomyślność, na wybaczeniu mu niespełnienia tej nadziei, którą żył. Polecając w testamencie Maxowi Brodowi spalenie wszystkich swoich

rękopisów Kafka uznał wielkość poniesionej klęski, to wiemy, ale - i to jest istotniejsze - wyznał także, jak wielkiego spodziewał się zwycięstwa.

Danie nowego, innego znaczenia swoim stanom, doznaniom, całemu swojemu życiu - to owa nadzieja Kafki, i dlatego właśnie związana z literaturą. Tylko literatura może to wszystko, co ciemne, niejasne, wywieść z anonimowości bólu i cierpieniu materii dać sens i miejsce w świadomości. A zdobyć świadomość cierpienia, to zapanować nad nim, wznieść się ponad nie, spojrzeć na nie z zewnątrz, a więc wyzwolić się.

Mimo owego niepowodzenia, a właściwie mimo poczucia niepowodzenia, żaden z pisarzy tak wiele od literatury nie uzyskał, jak właśnie Kafka. Ona mu przecież rozwiązała wszystkie problemy życia, pozwalając na co dzień żyć w absolucie, w tych strefach, gdzie wszystko ma sens ostateczny. To właśnie literatura dała mu ten przywilej, aby każdy krok, każda decyzja życiowa, każde uczucie miało dlań od razu prespektywy metafizyczne. Od literatury oczekiwał wyzwolenia. Ona dała mu najwięcej, co dać mogła - świadomość losu.

W tej walce ze światem, którą Kafka toczy, której dzieło jego jest świadectwem i polem, jednocześnie, świat nigdy nie jest pomniejszony, ułatwiony, rozbrojony. Wprost przeciwnie. Świat pokazany jest od swojej najistotniejszej strony, od przewagi, którą ma i którą wyzyskuje. Lojaloność Kafki jest całkowita. Swoim bohaterom każe przyjmować każdą narzuconą im propozycję i sam swoje środki literackie, styl, obrazowanie światu podporządkowuje. Mógłby konflikty przenieść przecież w strefę idei, mógłby je poubierać w symbole i uzyskać równorzędność szans. Konflikty dzieją się w realnych, drobiazgowo realnych warunkach, świat występuje w najkorzystniejszej dla siebie postaci. Fantastyczność sprowadzona jest tak bardzo do minimum, że słyszało się nawet w świecie o realizmie Kafki. Oczywiście nie jest to realizm. Ale jednak realistyczność jest.

"W walce którą toczysz ze światem, bądź po stronie świata" - ten aforyzm Kafki jest wypróbowaną metodą jego dzieła. Walczyć ze światem i jednocześnie stwarzać warunki korzystne dla świata, walczyć ze światem i pomagać mu w obronie. W "Procesie", w "Zamku", żeby się ograniczyć do tych najbardziej bezpośrednich form walki, świat ma zawsze wszystkie największe możliwości. Józef K. z "Procesu", K. z "Zamku" nie tylko przyjmują każdą narzuconą im pozycję, zawsze przecież niekorzystną, ale nadstawiają się jeszcze na ciosy przeznaczenia tak, aby miały one największe szanse. Józef K. cały wysiłek skupia na tym, aby przyśpieszyć sformułowanie oskarżenia, ponagla los przeciwko sobie, z niecierpliwości wyrzeka się adwokata, stawia się w sytuacji najgorszej. K. pomnaża swoje trudności chociażby stosunkiem do pomocników, których przecież zaaprobował. A przy tym i Józef K., i K. tracą energię, gubią się przez kobiety. Józef K. ma lat trzydzieści, jest niedoświadczony, proces spadł nań nieoczekiwanie, zrozumiałe więc, że szuka rady i

pociechy wszędzie, gdzie może, i u żony woźnego, i u Leni; nie boi się swojej słabości jeszcze, bo jej nie zna.

Jakie są powody tego stawania po stronie świata? Czy przez spiętrzanie trudności Kafka chce zmusić człowieka do tego, by dał z siebie maksimum człowieczeństwa? A może swoją lojalnością także świat chce do lojalności zmusić?

Lojalność świata? Kafka ukazał cały mechanizm zagłady, który niszcząc, unicestwiając, funkcjonuje w najlepszej wierze z zachowaniem wszystkich form t.zw. poszanowania godności ludzkiej. Tak że nawet trudno go podejrzewać o pozorność. Kafka odsłonił metafizyczny sens tego stosunku do człowieka, opartego na pozorze poszanowania jego osobowości. "Kolonia karna", Oczywiście. Nie tylko. W "Zamku" została ukazana subtelna, niemal nieuchwytna aparatura ucisku moralnego działająca według najnowocześniejszej receptury. Jest to metoda unicestwienia z zachowaniem wszystkich pozorów, bezbolesna, nie zostawiająca śladu.

Proces, który wytoczono Józefowi K., nie był do wygrania. "Postępowanie stopniowo przechodziło w wyrok". I na to nie było rady. "Prawdziwe uwolnienie", czyli "rzeczywiste uniewinnienie" - to - jak powiada malarz Titorelli - dziedzina legendy. Jedynie "pozorne uwolnienie" lub "przewleczenie procesu" są do wygrania. One przynajmniej zapobiegają skazaniu oskarżonego. I w tym kierunku życzliwi radzą mu pokierować obroną. Ale Józef K. zdobył świadomość losu, przejrzał mechanizm procesu szybciej, niżby tego pragnęły sądzące go instancje. Przejrzał, że jeśli metody pozornego uwolnienia czy przewleczenia procesu zapobiegają skazaniu, to "zapobiegają także prawdziwemu uwolnieniu", że starając się wygarć proces, wygrać w jednym sensie realnym, tzn. uniknąć skazania, działa przeciwko sobie i raz na zawsze uniemożliwia uniewinnienie rzeczywiste, jedyny stan wolności. Tutaj świadomość odgrywa rolę niszczącą. Jeszcze machina świata nie zmiażdżyła go tak, by miał się zadowolić pozorem niezależności, jeszcze chciał walczyć o maksymalny cel, o wolność pełną. I właśnie niecierpliwość ukazała mu granice jego możliwości. Józef K. zyskał świadomość swojej klęski przedwcześnie, nim wypróbował jeszcze wszystkie środki obrony.

Obecnie były już bezcelowe. Nie pozostawało mu nic innego, jak czepiać się iluzorycznej nadziei: "nie jak wpłynąć na proces, ale jak się od niego wyłamać, jak żyć poza procesem". Ale to już była sfera niemożliwości. Józef K. nie mógł zawrócić losu. Nie mógł już, jak Amalia z "Zamku", nie przyjąć wyzwania świata. Było za późno.

W rozmowie z Gustawem Janouchem Kafka wyliczył trzy przeszkody powołania, trzy grzechy: niezrozumienie, niecierpliwość i lekceważenie. Czym zgrzeszył Józef K.? Chyba niezrozumieniem. Dopiero w trakcie procesu zdobył świadomość swego losu.

A świat jest ten sam. Samotność, poczucie zagrożenia, tęsknota za

bezpieczeństwem, niemożność porozumienia - wypełniają wszystkie horyzonty, wszystkie perspektywy ludzkie i zwierzęce. Cóż jest więc tym źródłem ciemności? Sens, ostateczny sens każdej rzeczy. Tak, sens. Bo tu wszystko ma sens. Wszystko jest ruchem, śladem, symbolem jakiejś konieczności. Nigdzie nie ma wytchnienia od znaczenia świata. Zagraża on ze wszystkich stron, ze wszystkich kategorii, straszy sensem swego istnienia. Sens ma wszystko, nawet przypadek, nawet nonsens, każda istota, każda myśl, każde słowo, nawet gest są gdzieś zarejestrowane lub same coś rejestrują. Ustawiczne zagrożenie sensem. Piekło. Piekło metafizyki.

Czy z piekła jest wyjście? W "Sprawozdaniu dla Akademii" Kafka powiada, że zewsząd zawsze jest jakieś wyjście. Byle tylko nie pragnąć za wiele. Byle zadowolić się byle jakim wyjściem. Nie pragnąć rzeczy niemożliwych, nie dążyć do celów ostatecznych. Nie pragnąć wolności nie pragnąć niczego, co angażuje i obciąża ostatecznym sensem istnienia.

"Nie, wolności nie chciałem, tylko wyjścia: na prawo, na lewo, dokądkolwiek; nie miałem żadnych innych wymagań, niechby nawet wyjście było złudzeniem; wymaganie było małe, nie większe byłoby złudzenie. Naprzód, naprzód!"

To wyznanie jest chyba świadectwem największej klęski, jaką Kafka mógł ponieść. Walczył ze światem na wszystkich terenach myśli i serca, w tej walce stoczył się na dno świadomości, trafił do piekła metafizyki. I stamtąd znalazł wyjście. Tylko wyjście?

Zbigniew Bieńkowski

NAJPOPULARNIEJSZE PREMIERY TEATRU DRAMATYCZNEGO w ELBLĄGU
27.03.1976 - 17.11.1996

165 premiery - 4.562 spektakli - 1.581.369 widzów

Autor	Tutuł (reżyseria)	Widzowie	Spektakle	Premiera
1. J. PRUSICKA	KOPCIUSZEK (Ewa Kołogórska)	39.199	77	08.11.78r.
2. T. KIJONKA	KRASNOLUDKI... (Jacek Gruca)	38.276	67	07.11.79r.
3. A. MICKIEWICZ	PAN TADEUSZ (J. Jasielski)	29.031	71	01.05.93r.
4. L.M. MONTGOMERY	ANIA z ZIELONEGO WZGÓRZA (J. Kłosiński)	28.091	66	13.06.82r.
5. U. KOZIOŁ	KRÓL MALOWANY (J. Gruca)	26.478	51	12.11.80r.
6. L. ŚWIEŻAWSKI	KOPCIUSZEK (R. Zarewicz)	22.422	52	18.06.95r.
7. J. SŁOWACKI	BALLADYNA (J. Gruca)	21.193	39	13.11.76r.
8. A. ŚWIRCZYŃSKA	FARFURKA KRÓLOWEJ BONY (E. Kołogórska)	20.871	39	16.01.83r.
9. H.CH. ANDERSEN	CALINECZKA (J. Medwecki)	20.290	43	19.02.95r.
10. L.R. BAUM	CZARODZIEJ ze SZMARAGDOWEGO GRODU (D. Jagła)	19.930	37	23.05.81r.
11. J. SZWARC	CZERWONY KAPTUREK (S. Miedziewski)	18.798	37	04.02.78r.
12. H.CH. ANDERSEN	KRÓLOWA ŚNIEGU (J. Medwecki)	17.807	42	14.01.96r.
13. H.CH. ANDERSEN	CZERWONE PANTOFELKI (J. Stańda)	17.006	43	05.06.94r.
14. L. SCHILLER	PASTORAŁKA (E. Kołogórska)	16.425	37	11.12.83r.
15. E. BRYLL	REPORTAŻ (J. Gruca)	14.580	31	27.01.78r.

WARTO WIEDZIEĆ, ŻE...

W dniu 27 marca 1997r rozstrzygniętno III PLEBISCYT na Najpopularniejszą Aktorkę i Aktora Teatru Dramatycznego w Elblągu. Głosami publiczności Aktorką Roku '97 została **Ewa Jasielska** (po raz drugi), a Aktorem Roku '97 - **Lesław Ostaszkiewicz** (po raz trzeci). Gratulujemy!!!

***

Po wielu latach nieobecności zostanie wznowiona długo oczekiwana przez elbląską publiczność Wiosna Teatralna. Na scenie Teatru Dramatycznego w Elblągu swoje najciekawsze spektakle zaprezentują znane teatry z Warszawy, Krakowa, Wrocławia...

Teatr nasz współpracuje przy tej ważnej dla środowiska imprezie z jej głównym organizatorem - Wojewódzkim Ośrodkiem Kultury.

Zapraszamy - a wrażeń nie zabraknie!

***

Do chwili obecnej nasz teatr zaprezentował 4.562 spektakli (w tym na Małej Scenie 999); przy czym w objeździe zaprezentowano 737 przedstawień Dużej Sceny i 203 Sceny Małej.

***

W premierowy wieczór "PROCESU" F. Kafki pierwszy widz, wchodzący na widownię Teatru Dramatycznego w Elblągu będzie już 1.581.369 naszym gościem w ponad 20-letnim istnieniu samodzielnej elbląskiej sceny.

***

Najwięcej premier w Teatrze Dramatycznym w okresie mijającego dwudziestolecia wyreżyserowa **Józef Jasielski** - łącznie **20**; dalsze miejsca zajmują reżyserzy: **Jacek Gruca - 12** premier i **Ewa Kołogórska - 11** premier.

Najwięcej opracowań scenograficznych zrealizował **Ryszard Strzembała - 20** premier. Dalsze miejsca zajmują **Iwona Elżbieta Dietrych - 13** i **Zygmunt Prończyk - 12** realizacji.

Najwięcej opracowań choreograficznych zrealizował **Juliusz Stańda - 16**

***

Do zobaczenia w teatrze!

Cena programu: 1,50 zł

Druk: ARTA s. c. Elbląg, ul. Ogólna 1C

ZESPÓŁ ARTYSTYCZNY TEATRU DRAMATYCZNEGO w ELBLĄGU
w sezonie 1996/97r.

Borzymska Bożena
Jasielska Ewa
Matusiak Ewa Lilianna
Matusiewicz Barbara
Przewłocka Beata
Starościanka Urszula
Suchodolska-Wojciechowska Teresa
Trofimiuk Małgorzata
Grabski Zbigniew
Jóźwiak Henryk
Ostaszkiewicz Lesław
Przewłocki Jerzy
Richter Marek
Rosiński Jarosław
Sokołowski Tadeusz
Świeboda Wojciech
Tałaj Kazimierz
Tympalski Włodzimierz
Wojciechowski Jacek

Adamska Wioletta (sufler)
Bartoszyńska Barbara (inspicjent)

W REPERTUARZE:

F. Kafka	- 'PROCES"
A. Mickiewicz	- "Pan Tadeusz"
A. Fredro	- "Zemsta"
W. Szekspir	- "Otello"
H.CH. Andersen	- "Królowa Śniegu"
I. Sikirycki	- "Niedźwiedź Króla Gniewobora"
F. Villon	- "Zwodna Miłości"

W PRZYGOTOWANIU:

A. Zator - "Jaś i Małgosia"
(wg. braci Grimm)

biorów
Dział Dokumentacji
AG ZASP